

## TEŁO OSADNICZE WYPRAWY ŚW. WOJCIECHA DO PRUS. REALIA ARCHEOLOGICZNE i PERSPEKTYWY BADAWCZE

Treść: Wstęp. — I. Dwie tradycje miejsca śmierci św. Wojciecha: sambijska i pomezkańska. — II. Pruskie struktury osadnicze między deltą Wisły a Pasłęką. — III. Święty Gaj i okolice — dotychczasowe rozpoznanie archeologiczne i perspektywy badawcze. — Zakończenie. — Zusammenfassung.

### WSTĘP

Milenium śmierci św. Wojciecha w Prusach stwarza potrzebę wszechstronnego podsumowania wiedzy o okolicznościach podjętej w 997 r. wyprawy misyjnej. Jednym z nader istotnych aspektów w całej problematyce Wojciechowej jest lepsze, niż dotąd było to możliwe, poznanie i zrozumienie przedmiotu wyprawy, czyli społeczności pogańskich Prusów. Źródła pisane z IX–XII w. dotyczące ich ziem, ustroju i obyczajów są niezwykle skąpe. Dowiadujemy się z nich jedynie, że byli poganami a więc w świetle ówczesnych poglądów ludźmi nieokrzesanymi i nieoświeconymi łaską wiary. Zawarte w *Żywotach* i *Pasji* opisy zachowań Prusów w czasie kontaktów z misjonarzem są trudne do wyjaśnienia bez wnikięcia w całość realnej wiedzy o ich obyczajach, zwyczajach i panującym prawie. Dla eksplikacji skąpych świadectw pisanych konieczne jest zwrócenie się ku innym źródłom, wśród których na pierwsze miejsce wysuwają się, dzięki szerokiemu polu poznawczemu, informacje dostarczane przez archeologię. Wykorzystanie źródeł archeologicznych, wobec znacznego postępu badań w ostatnich dziesięcioleciach, jest możliwe w nieporównywalnie szerszym zakresie niż w czasie, gdy powstawały ostatnie podsumowania wiedzy o wyprawie misyjnej św. Wojciecha.

### I. DWIE TRADYCJE MIEJSCA ŚMIERCI ŚW. WOJCIECHA: SAMBIJSKA i POMEZKAŃSKA

Żadne źródło pisane nie wskazuje miejsca dokąd dotarł ze swą misją św. Wojciech i gdzie został zabity przez Prusów. W historiografii utrwały się dwie grupy hipotez. Pierwsza lokuje wydarzenia z kwietnia 997 r. na Półwyspie Sambijskim lub u ujścia Pregoly czy też na Mierzei Wiślanej. Druga — na pograniczu pomorsko-pruskim, w późniejszej pruskiej Pomezanii. Obie w swych

podstawach oparte zostały na późno powstałych tekstach hagiograficznych, legendach i podaniach związanych z ożywionym w XII wieku kultem św. Wojciecha.

Hipotezę sambijską zbudował w początku XIX w. znany historyk Johannes Voigt<sup>1</sup>. Informację zawartą w *Żywocie I* o miejscu lądowania misjonarzy u ujścia rzeki — odniósł do Pregoly, a nawiązując do XIV-wiecznej tradycji wzniesienia kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha w Tenkitten, wskazał je jako przypuszczalne miejsce ówczesnych tragicznych wydarzeń. Za istotny argument uznał zapis źródłowy z XIV w. o istnieniu tu, przed zbudowaniem kościoła, pruskiego świętego gaju.

Ogromny autorytet naukowy J. Voigta sprawił, że nigdy nie próbowano podważyć jego hipotezy, poszukując jedynie wzmacniających ją argumentów<sup>2</sup>. Mimo niezwykle kruchości podstaw źródłowych koncepcja ta ma nawet dzisiaj swoich zwolenników<sup>3</sup>. Jej weryfikacja wymaga nowoczesnego studium nad topografią i zasiedleniem Półwyspu Sambijskiego, Mierzei Wiślanej i rejonu ujścia Pregoly. Ponieważ powstanie takiego studium jest niemożliwe, falsyfikacja koncepcji musi zostać oparta o szczegółową analizę alternatywnej hipotezy czyli pomezkańskiej.

Teoria lokująca pruskie itinerarium misji św. Wojciecha w Pomezanii została sformułowana nieco później, niż poprzednia, głównie pod wpływem odnalezionej w połowie ubiegłego wieku *Passio Sancti Adalberti*. F.W.F. Schmitt jako pierwszy<sup>4</sup> wytyczył trasę podróży morskiej misjonarzy z Gdańska rynną w Mierzei Wiślanej przez Zalew i jezioro Drużno. Według niego łódź mogła lądować w okolicach dzisiejszego Powodowa, na wschód od ujścia Dzierzgoni. Stamtąd misjonarze mogli zawędrować do *miejsca targowego*. Uchwałą wiecu pruskiego zostali przewiezieni małą łódką przez zatokę lub rzekę na stronę pomorską. Po pięciu dniach wrócili do Prusów, gdzie zostali schwytani w pruskim Świętym Gaju i gdzie św. Wojciech poniósł śmierć męczeńską. W *Pasji* gród pruski, gdzie zatrzymano misjonarzy, nosi nazwę Cholin. Formując swoją hipotezę Schmitt zwrócił uwagę na średniowieczny zapis pruskiej nazwy miejscowej *Pachollen*, niedaleko dzisiejszej wsi Święty Gaj. W tradycji pruskiego nazewnictwa miejscowego często występują dublety: nazwa właściwa i druga z przedrostkiem *Pa*<sup>5</sup>, co wskazuje na możliwość istnienia w X wieku obok siebie dwóch miejscowości — *Pachollen* i *Chollen*. W wersji łacińskiej ta druga nazwa mogła przybrać formę *Cholinum* — grodu strażniczego pruskiej wspólnoty terytorialnej.

Dopełnieniem argumentacji Schmitta była zapewne praca Andersona<sup>6</sup>, znana

<sup>1</sup> J. Voigt, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange des deutschen Ordens*, Königsberg, 1827, s. 266–271, 660–666.

<sup>2</sup> St. Mielczarski, *Misja pruska Świętego Wojciecha*, Gdańsk, 1967.

<sup>3</sup> H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, Wilno, 1931–1932, s. 220, 246; tenże, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, *Przegląd Historyczny* 41 (1950), s. 152–179; J. Powierski, *Św. Wojciech w Polsce i w Prusach*, *KMW* 94 (1966), s. 161–183.

<sup>4</sup> F.W.F. Schmitt, *Zur Adalberts-Frage*, *Altpreussische Monatschrift* 1875, s. 531–541.

<sup>5</sup> G. Gerullis, *Die altpreussischen Ortsnamen gesammelt und sprachlich behandelt*, Berlin, 1922, s. 126–127.

<sup>6</sup> Anderson, *Die Kirche Blumenau in der Diöcese Pr. Holland, der Todesort Adalbert von Prag*, *Sitzungsberichte d. Altertumsgesellschaft Prussia* 21 (1896–1900), s. 264; St. Mielczarski, *iw.*, s. 30.

jedynie z opublikowanego streszczenia referatu wygłoszonego na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego „Prussia” w Królewcu. Zdaniem St. Mielczarskiego, który analizował ten krótki tekst, Anderson jako znawca folkloru opierał się na zbiorze zapisów, podań i legend z całego obszaru Prus. Zbiór ten niegdyś znajdował się na Uniwersytecie Alberta w Królewcu i znany jest głównie z katalogu E. Pohla<sup>7</sup>, zniszczonego w 1945 r. Zawierał on podania i legendy m.in. zapisane w Świętym Gaju i Kwietniewie a poświadczające istnienie w tej okolicy tradycji związanej z miejscem śmierci św. Wojciecha.

W 1925 r. S. Zakrzewski uznał, że *miejsce targowe* wspomniane w *Żywocie II* to opisane przez Wulfstana — Truso — pruski port handlowy lokalizowany na wschodnim pobrzeżu jeziora Drużno<sup>8</sup>. Identyfikacja ta niesłuchanie wzmocniła tezę pomezzańską, jakkolwiek prób dokładniejszego jej uzasadnienia nie podjęto aż do 1967 r. Wtedy to bowiem powstała praca St. Mielczarskiego<sup>9</sup>, w której autor w sposób nowoczesny postawił problem misji św. Wojciecha, zbierając dostępną argumentację uzasadniającą wersję pomezzańską. Przy obecnym stanie wiedzy argumentację jego należy traktować jako hipotezy szczegółowe wymagające weryfikacji na bazie paleogeografii i archeologii.

1. Podróż misjonarzy statkiem z Gdańska do Prus, zgodnie z zapisami w *Żywotach* trwała *kilka dni*. Dla Mielczarskiego jest to wskazówka, że ciągnęła się dłużej niż jeden dzień. Obliczył, że trasa z Gdańska do przerwy w mierzei i dalej w głąb zatoki Drużno to około 50 mil morskich. Można było ją przebyć w ciągu 2 dni z jednym postojem na lądzie. Przy bardzo ogólnej znajomości hydrografii Zalewu i delty Wisły w X w. takie wyliczenia wydają się być prawidłowe. Nie wyłączają one jednakże teorii sambijskiej, gdyż rząd odległości w tym przypadku jest nieistotnie większy.

2. Lądowanie misjonarzy miało miejsce na małej, nie zamieszkałej wysepce naprzeciw ujścia jakiejś rzeki i w pobliżu ludnej (... *ubi confluxerat undo populorum*) osady targowej (*villa* w *Żywocie I* i *mercatus* w *Żywocie II*). Zaś w legendzie *Tempore illo* Prus, który przyprowadził misjonarzy do owego miejsca określany jest jako *strażnik portu* (*portus custodem*). Jeśli więc to późne źródło można uznać za wiarygodne, to wspomniana osada była również portem. Na tej podstawie bazował Zakrzewski identyfikując znane z relacji Wulfstana Truso z miejscem pobytu św. Wojciecha. Jednakże osada portowo-targowa badana w ostatnich latach w Janowie koło Elbląga i z dużym prawdopodobieństwem uznana za ślady Truso funkcjonowała w IX w. i w czasach misji św. Wojciecha od blisko stu lat już nie istniała jako port na Bałtyku<sup>10</sup>. Tym niemniej na wschodnim pobrzeżu jeziora Drużno mogło być inne miejsce portowo-targowe, właśnie w X i XI w. odwiedzane zarówno przez Pomorzań jak i Prusów. Jego odnalezienie i zbadanie to ważny punkt programu naukowego związanego z uzasadnieniem teorii pomezńskiej.

<sup>7</sup> E. Pohl, *Die Volkssagen Ostpreussen, Königsberg*, 1943, s. 13.

<sup>8</sup> S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925, s. 110.

<sup>9</sup> St. Mielczarski, jw.

<sup>10</sup> M. Jagodziński, M. Kasprzycka, *Zarys problematyki badawczej wczesnośredniowiecznej osady rzemieślniczo-handlowej w Janowie Pomorskim (gmina Elbląg)*, *Pomorania Antiqua XIV* (1990), s. 9–49.

3. Teza o miejscu rozpoczęcia misji w pobliżu granicy między ziemiami Prusów a Pomorzem (Polską) jest mocną stroną koncepcji pomezkańskiej. Mielczarski zwrócił uwagę, że po decyzji wiecu pruskiego o wygnaniu z ich ziem misjonarzy, przewieziono ich tejże nocy małą łódką tam skąd przybyli (*retro ducti*). Mógł to więc być jedynie pomorski brzeg jeziora Drużno, gdyż droga z Sambii na Pomorze była znacznie dłuższa. Tam spędzili misjonarze 5 dni (*in quodam vico*) i wyruszyli z powrotem do ziemi Prusów, a piesza wędrówka ich trwała od świtu do południa. Czas podróży był więc w obu przypadkach na tyle krótki, że wyłącza możliwość większej odległości, w tym 70-kilometrowy odcinek między Sambią a granicą prusko-pomorską.

Szczegółowe uzasadnienie tego punktu argumentacji wymaga uzyskania danych o przebiegu granicy między Pomorzem a ziemiami pruskimi X w. Tradycyjnie lokuje się ją wzdłuż biegu Dzierzgoni i działami jeziora Drużno<sup>11</sup>, w oparciu o średniowieczne informacje zawarte głównie w kronikach krzyżackich. Pilną sprawą jest więc uzyskanie źródeł dla określenia przebiegu tej granicy w X w. Służyć temu może sumienna analiza archeologiczna osadnictwa dziesiątego wieku między Wisłą a Pasłęką ze szczególnym zwróceniem uwagi na obszary przyległe z obu stron do Drużna i Dzierzgoni.

4. Poszukiwania konkretnej okolicy będącej scenérią pierwszego i drugiego pobytu misjonarzy na ziemi Prusów Mielczarski ograniczył do najbardziej ku południowi wysuniętemu krańcowi ówczesnej zatoki Drużno. Miejsce lądowania statku z misjonarzami chciał widzieć u ujścia rzeki Wąskiej, na malej wysepce rekonstruowanej w oparciu o widoczne na mapie warstwyce oznaczające niewielki pagórek w depresji delty tej rzeki. Rzecz oczywista, że rekonstrukcja tej wysepki bez badań geomorfologicznych, w zmiennym krajobrazie delty, z licznymi łakami i piaskami fluwialnymi, jest wielce niepewna. Założenie przy tym, że gdzieś w pobliżu znajdowała się osada targowa Truso, jak to dziś wiemy, było błędne. W tej sytuacji pozostaje sprawdzenie czy miejscem przybycia misjonarzy z Gdańska nie były okolice ujścia Dzierzgoni do jeziora Drużno. Przemawiają za tym następujące wskazania: a) prawie pewny przebieg granicy pomorsko-pruskiej na Dzierzgoni; b) ewentualne piesze przejście jednym z dwóch pomostów, jeśli w końcu X w. któryś z nich funkcjonował; c) przekonujące dopatrywanie się w nazwie Pachollen dubletu nie zachowanej nazwy Chollen-Cholinum z pruskim przedrostkiem *pa-* oznaczającym *pod-, koło-*; d) żywa jeszcze w XIX w. tradycja miejscowa kultu św. Wojciecha i przetrwanie podań ludowych o jego śmierci w Świętym Gaju i Kwietniewie.

Wszystkie wymienione argumenty, przemawiające na korzyść hipotezy pomezkańskiej, wymagają przeprowadzenia nowoczesnych badań przyrodniczych i archeologicznych. Konieczne jest uzyskanie danych do przeprowadzenia rekonstrukcji sieci wodnej w X w. i wykreślenie linii brzegowej zatoki Drużno oraz dolnych biegów rzek Dzierzgoni, Brzeźnicy, Marwickiej, Młynówki, dzisiejszego Kanalu Elbląskiego (stara nazwa rzeki nieznana), Wąskiej i Elszi. Sporządzenie w oparciu o badania paleohydrograficzne, geomorfologiczne i palynologiczne kartogramu

<sup>11</sup> J. Powieński, Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego, Toruń 1968.

odpowiadającego cechom krajobrazu z końca X w. i naniesienie nań wydatowanych na ten sam czas archeologicznych punktów osadniczych może stworzyć podstawy pewniejszego wnioskowania.

## II. PRUSKIE STRUKTURY OSADNICZE MIĘDZY DELTĄ WISŁY a PASŁĘKĄ

Stan rozpoznania wczesnośredniowiecznych stanowisk archeologicznych we wschodniej części delty Wisły i na Wysoczyźnie Elbląskiej nie jest najlepszy mimo zarejestrowania dużej liczby punktów. Według obliczeń A. Pawłowskiego<sup>12</sup> z dawnych odkryć znanych było w woj. elbląskim ponad 200 osad, grodzisk i cmentarzysk. Akcja Archeologicznego Zdjęcia Polski, prowadzona w latach 80.<sup>13</sup> dostarczyła informacji o dalszych około 200 punktach osadniczych. Obiektów o rozpoznanych funkcjach i chronologii jest wśród nich niewiele, poniżej 5%. Znakomita więc większość zarejestrowanych śladów osadnictwa wczesnośredniowiecznego mieści się w siedemsetletnim odcinku czasowym. Zanim jednak osiągniemy idealny wynik badań czyli możliwość zakwalifikowania każdego z zarejestrowanych punktów osadniczych do krótkiego odcinka czasu, odpowiadającego okresowi życia najwyższej kilku pokoleń, spróbujmy dokonać wstępnego podziału posiadanych źródeł archeologicznych.

Na ich podstawie można w okresie wczesnośredniowiecznych wydzielić kilka odcinków czasowych<sup>14</sup>.

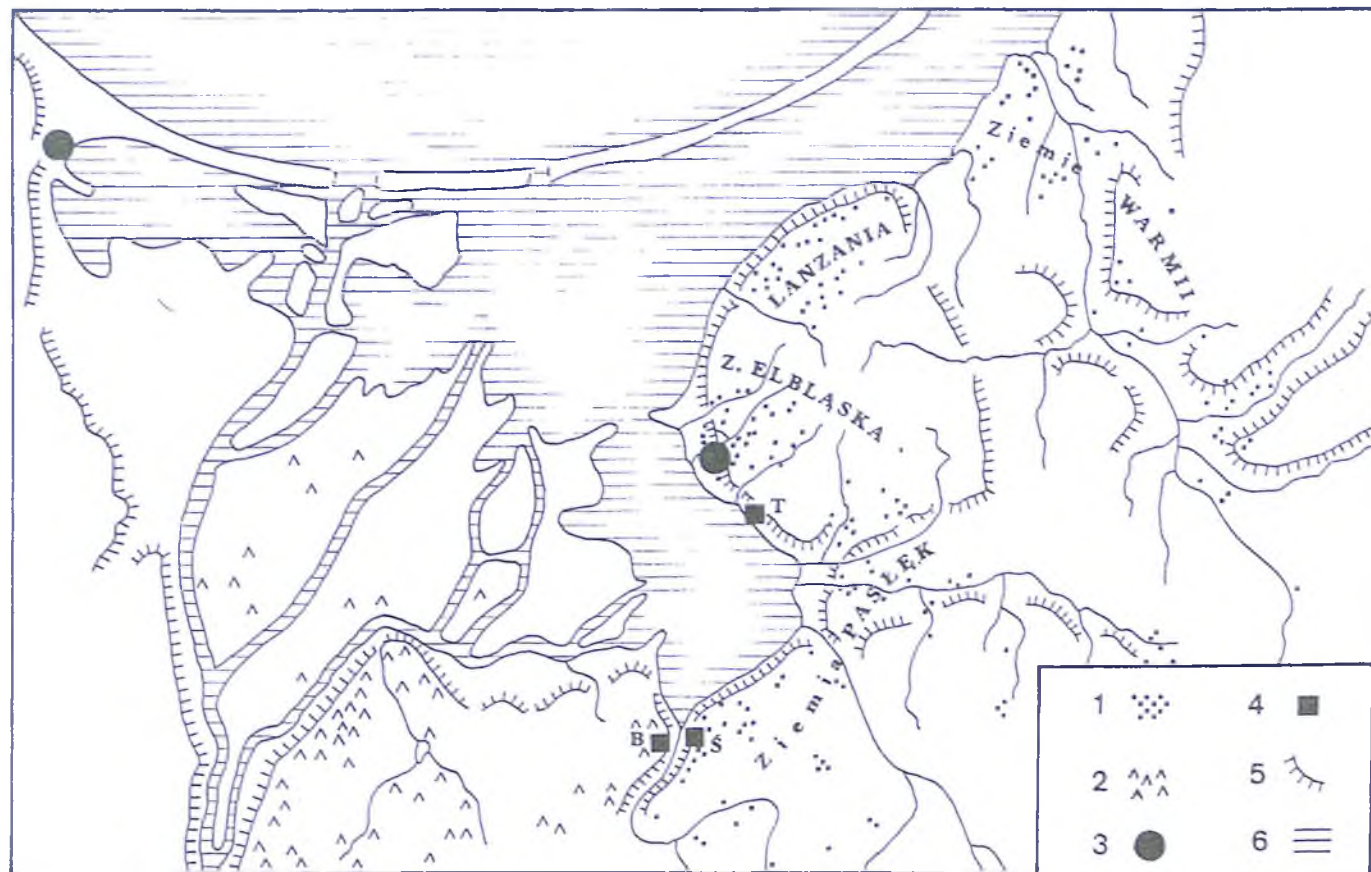
1. VI–VIII w. Na Wysoczyźnie Elbląskiej, opuszczonej przez dotychczasowych mieszkańców, osiedlili się przybywający z Półwyspu Sambijskiego i dolnego biegu Pregoty Estowie-Prusowie. Źródła archeologiczne informują, że już w VII w. stworzyli dwa skupienia osadnicze. Jedno na północnym obrzeżu Wysoczyzny Elbląskiej, w rejonie Tolkmicka, Fromborka i Braniewa oraz drugie w okolicach dzisiejszego Elbląga. Niewielkie ugrupowania osadnicze powstały również w okolicach Pasłęka, Jelonek i Kwietniewa. Pozbawione śladów osadnictwa z tego czasu są zachodnie brzegi Dzierzgoni i prawe pobraże doliny Wisły i Nogatu.

2. Od końca VIII w. do połowy X w. całe pruskie pobraże Bałtyku włączone zostało w strefę intensywnych kontaktów interregionalnych. Wiązało się to z wytyczeniem wielkiego szlaku handlowego wiodącego wzdłuż pobraży Morza Bałtyckiego z Europy Zachodniej i Skandynawii przez Zatokę Fińską i Dźwinę do Wołgi i Dniepru — do Bizancjum i krajów arabskich. Na trasie tej zakładane były porty z targami i warsztatami rzemieślniczymi, zwane wikami. Jeden z nich powstał na wschodnim brzegu zatoki Drużno na przelomie VIII i IX w. i znany jest jako Truso

<sup>12</sup> A. P a w ł o w s k i, Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem Pomezanii, Pogezanii i Warmii, w: Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce, Poznań 1990, s. 55–69.

<sup>13</sup> J. O k u l i c z, M. J a g o d z i ń s k i, Dotychczasowe wyniki zdjęcia archeologicznego województwa elbląskiego oraz wnioski badawcze i konserwatorskie z nich płynące, w: Badania archeologiczne w woj. elbląskim w latach 1980–1983, Malbork, 1987, s. 7–26.

<sup>14</sup> J. O k u l i c z, Osadnictwo ziem pruskich do XIII w., w: Warmia i Mazury, Zarys dziejów, Olsztyn, s. 9–67; M. H a f t k a, Elbląg we wczesnym Średniowieczu i problem lokalizacji Truso, *Pomorania Antiqua*, VI (1975), s. 193–280.



Ryc. 1. Obraz zasiedlenia rejonu delty Wisły we wczesnym średniowieczu. 1 — zagęszczenia osadnictwa pruskiego; 2 — zagęszczenia osadnictwa pomorskiego; 3 — Gdańsk i Elbląg; 4 — Truso, Święty Gaj, Bagart; 5 — krawędzie wysoczyzn; 6 — rekonstruowany zasięg wód wg H. Bertrama, 1924 r. (uproszczony).

z relacji Wulfstana<sup>15</sup>. W ciągu ostatnich lat odkryto ślady tej osady na terenie wsi Janowo Pom. k. Elbląga<sup>16</sup>. Jej istnienie było tylko krótkim epizodem w dziejach osadnictwa wschodniego побереża delty Wisły. W połowie IX w. lub niewiele później Truso zostało zniszczone i utraciło swój charakter portu na trasie dalekościężnej wymiany. Prawdopodobnie przyczyną upadku Truso były walki konkurencyjne między jego gotlandzkimi i duńskimi założycielami a środkowoszwedzkimi wikingami wchodzącymi w IX w. na wschodni szlak handlowy. Jak można domyślać się na podstawie dotychczasowych źródeł archeologicznych Truso zostało założone w dziale granicznym między dwiema ziemiąmi pruskimi — nieznaną z nazwy ziemią elbląską i wymienioną w początku XIII w. *terra Passaluc* — ziemią pasłęcką<sup>17</sup>. Obie te jednostki terytorialne stanowiły bezpośrednio zaplecze gospodarze ośrodka w Truso. Po jego upadku zapewne rozproszeniu uległo także pruskie osadnictwo w rejonie Elbląga. Na jego miejscu uformowały się nowe, zarówno pruskie, jak i skandynawskie ugrupowania osadnicze poświadczane przez odkryte cmentarzyska użytkowane w IX i w pierwszej połowie X w.<sup>18</sup> Wskazuje to także na zachowanie w tej części побереża morskiego funkcji handlowych i rzemieślniczych pozostających pod kontrolą wikingów. Pod koniec IX w. ośrodki portowo-handlowe działały również w rejonie ujścia Baudy i Pasłęki. Wskazuje na to odnalezienie wraków statków morskich we Fromborku. Najważniejszą rolę odgrywał w tym czasie port założony u nasady Mierzei Kurońskiej w Wisłakiautach<sup>19</sup>, który przejął funkcje dawnego Truso. Było to wynikiem nowej sytuacji politycznej powstałej po włączeniu Pomorza w skład państwa Mieszka I i założeniu Gdańska, który kontrolował handel u ujścia Wisły kładąc kres dwuwiekowej dominacji skandynawskiej w tym rejonie<sup>20</sup>.

Sytuacja osadnicza między doliną Wisły i Nogatu a zatoką Drużna i Dzierzgonią nie jest w pełni rozpoznana<sup>21</sup>. Na podstawie dotychczasowych danych można wnosić, że do VIII w. była tu rozległa pustka penetrowana doraźnie przez osadników słowiańskich. W ciągu VIII i IX w. osiedlali się tu wychodźcy z ziemi chełmińskiej by w X w. stworzyć stałe już wspólnoty terytorialne. W ten sposób powstała tu odrębna terytorialnie prowincja związana etnicznie i kulturowo

<sup>15</sup> G. Labuda, Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny, Warszawa, 1961, s. 5–90.

<sup>16</sup> M. Jagodzińska, M. Kasprzycka, jw.

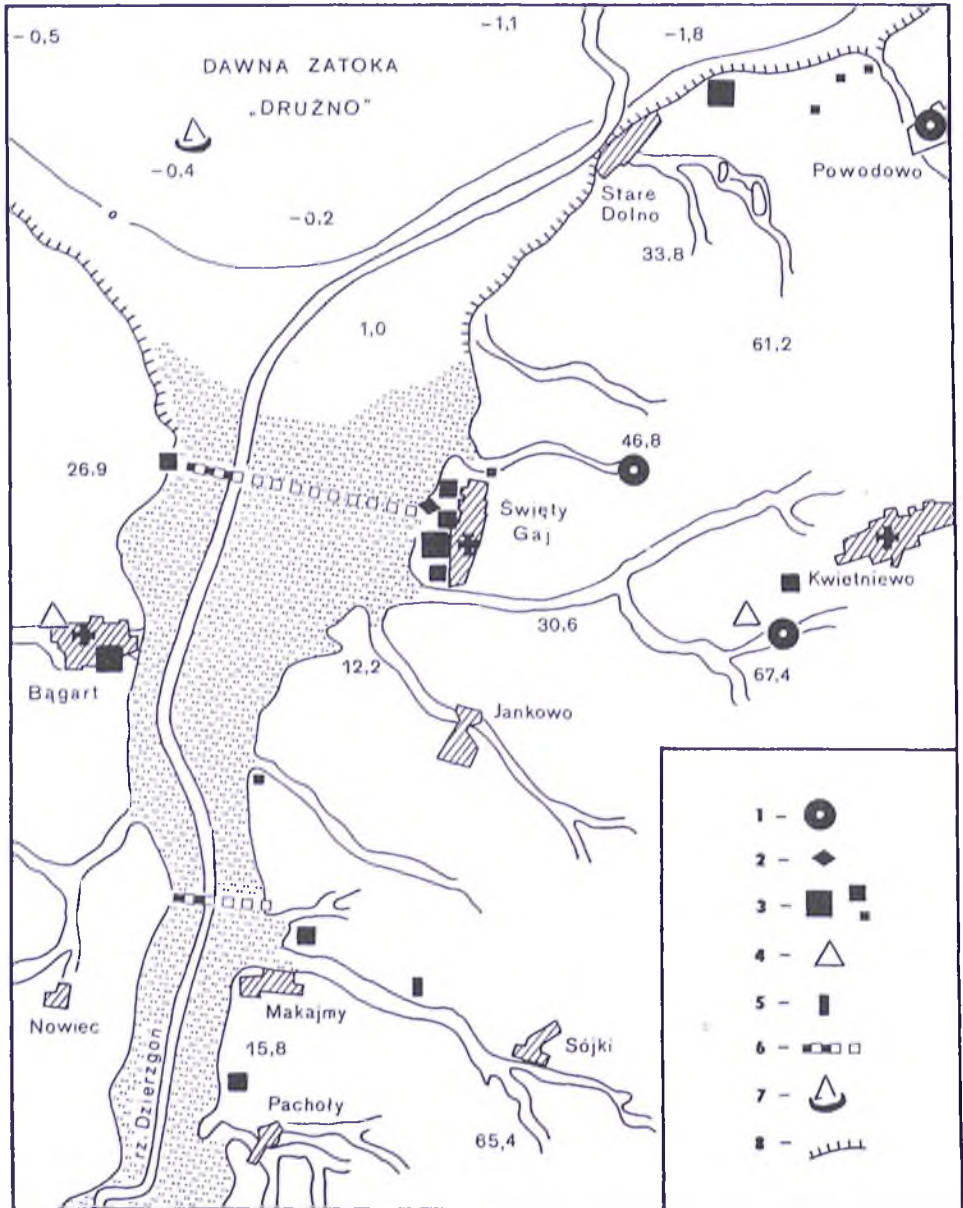
<sup>17</sup> G. Labuda, Ustrój terytorialny Prus i Jaćwicy, w: Historia Pomorza, t. 1, cz. 1, Poznań 1969, s. 282–284; V. Pašuto, Pomezania, Moskwa, 1955, s. 253; J. Powierski, Kształtowanie się granicy pomorsko-pruskiej w okresie od XII do początku XIV w., cz. 1–2, *Zapiski Historyczne* 30, z. 2, s. 13–22; R. Wenskus, Kleinverbände und Kleinräume bei den Prussen des Samlandes, w: Die Anfänge der Landgemeinde und ihr Wesen. Bd. II, Konstanz-Stuttgart, 1964, s. 201.

<sup>18</sup> B. Ehrlich, Der preussisch-wikingische Handelsplatz Truso. Ein Forschungsbericht, *Elbinger Jahrbuch* 14 (1937), s. 1–17; tenże, Germanen und Altprussen auf den Boden Elblings. Die Schamhorststrasse als vorgeschichtliches Siedlungsgebiet, *Germanen Erbe* 2(9) 10 (1937), s. 268–277; W. Neugebauer, Die Bedeutung des wikingischen Gräberfeldes in Elbling für die Wikingerbewegung in Ostseegebiet, *Elbinger Jahrbuch* 14 (1937), s. 19 nn.; tenże, Von Truso nach Elbing. Lietlinien der Frühgeschichte des Elbinger Raumes, Lübeck, 1975; M. Hafłka, jw., s. 193 n.

<sup>19</sup> B.v.z. Mühlen, Die Kultur der Wikinger in Ostpreussen, *Bonner Hefte zur Vorgeschichte*, 9 (1975), Bonn.

<sup>20</sup> G. Labuda, Ustrój, jw., s. 284.

<sup>21</sup> M. Hafłka, jw., s. 250; J. Powierski, Stosunki, jw., s. 36.



Ryc. 2. Wczesnośredniowieczne stanowiska archeologiczne u ujścia Dzierzgoni. 1 — grodzisko; 2 — kopiec; 3 — osady duże, małe i ślady osadnictwa; 4 — cmentarzysko; 5 — skarby dirhemów arabskich; 6 — pomosty drewniane; 7 — łódź wiosłowo-żaglowa; 8 — krawędź wysoczyzny.



z Pomorzem Wschodnim o dobrze rozwiniętej sieci grodowej. Dla czasów przed XI w. trudno dostrzec tu jakiegokolwiek elementy kultury pruskiej.

3. Szczególnie istotny dla omawianej problematyki jest okres obejmujący X i XI w. Na obszarze osadnictwa pruskiego ukształtowały się nowe wspólnoty terytorialne (ryc. 1). Przekształcony zespół osadniczy na zachodniej krawędzi Wysoczyzny Elbląskiej, w rejonie dzisiejszego Elbląga, bazujący na dawnym potencjale ludnościowym i gospodarczym<sup>22</sup>. Osobną wspólnotę terytorialną stworzyli mieszkańcy północnej krawędzi wysoczyzny koło Kadyn i Tolkmicka, zapewne protoplaści organizacji terytorialno-politycznej znanej w XIII w. jako ziemia Lanzania. Wspólnoty terytorialne powstałe w dolnych biegach Baudy i Pasłęki oraz nad Ometem w rejonie Pieniężna i Ornety, stanowiły załączek późniejszej Warmii. Nowe zespoły osadnicze uformowały się w południowo-zachodnim rejonie Wysoczyzny Elbląskiej i na wschodnim pobrzeżu zatoki Drużno, gdzie w XIII w. notowana jest *terra Passaluc* — ziemia Pasłek. Na podstawie danych archeologicznych można wydzielić tu pewnie trzy aglomeracje osadnicze. Pierwsza funkcjonowała w rejonie Myśłęcina i Weklic<sup>23</sup>, druga nad dolnym biegiem rzeki Wąskiej w rejonie dzisiejszego Pasłęka, Krosna i Krosienka, wreszcie trzecia u ujścia Dzierzgoni do zatoki Drużna (ryc. 2). Ta właśnie aglomeracja osadnicza musiała odegrać najważniejszą rolę w czasie itinerarium św. Wojciecha i dlatego zostanie tu szczegółowo omówiona.

W okresie kształtowania pruskich wspólnot terytorialnych funkcjonowało już zwarte osadnictwo pomorskie skupione wzdłuż prawej strony Wisły i nad Nogatem, koło Kwidzyna, Sztumu i Malborka, a także w odrębnym ugrupowaniu na północ od Osy koło Susza. Natomiast w pobliżu zachodnich brzegów Drużna i Dzierzgoni istniało rozproszone osadnictwo w rejonie Dzierzgonia, Bałgartu i Żuławki<sup>24</sup>.

Jedną z ważniejszych wskazówek kierunku misji św. Wojciecha zawartą w *Żywotach* jest informacja o jego obecności w miejscu targowym. Zgodnie z tradycją pruską miejsca takie lokalizowano na zewnątrz terytorium osadniczego, poza pasem granicznych pustek osadniczych, w pobliżu strzeżonych przejść między wspólnotami terytorialnymi. *Miejsce targowe* było swoistym *oknem na świat* dla członków każdej wspólnoty osadniczej w naturalny sposób izolowanej od gości z zewnątrz. Tam wożono nadmiar własnych produktów i wymieniano je na inne, potrzebne do życia. Można domyślać się, że warmińskie wspólnoty terytorialne korzystały z punktów targowych zlokalizowanych w rejonie ujścia Baudy i Pasłęki. Ze względu na bliskość Sambii i ziem natangijskich użytkujący targ zlokalizowany w rejonie Bałgi, warmińskie ośrodki targowo-rzemieślnicze miały znaczenie raczej lokalne jako punkty kontaktowe z innymi nadbałtyckimi ziemiami pruskimi i nie były związane z dalekosiężnymi szlakami żeglugi i handlu na Bałtyku. Podobnie, lokalne znaczenie miały targi lanzańskie działające w rejonie Tolkmicka oraz miejsca handlowe związane z domniemaną ziemią elbląską. Mimo wcześniejszej tradycji w drugiej połowie X w. straciła ona wyraźnie dotychczasową pozycję na szlakach bałtyckich<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> M. Haftka, jw., s. 254; W. Neugebauer, Von Truso, jw.

<sup>23</sup> M. Ebert, Truso, *Schriften der Königsberger Gelehrten Gesellschaft*, 3 Jhr. H. 1, Berlin 1926.

<sup>24</sup> A. Pawłowski, jw.

<sup>25</sup> Patrz przyp. 18.

Zbrane przez J. Powierskiego i St. Mieleczarskiego dane do sieci drożnej w X w. wskazują, że w rejonie ujścia Dzierzgoni do zatoki Družno krzyżowało się kilka bardzo ważnych tras lądowych, wiodących z ziemi chełmińskiej i z Pomorza do Prus<sup>26</sup>. Przebieg szlaków lądowych rekonstruowany jest niestety na podstawie XIII-wiecznych źródeł, co oczywiście kryje w sobie niebezpieczeństwo znaczących błędów. Dlatego też konieczne jest zweryfikowanie tej retrogresji w oparciu o analizę archeologicznych punktów osadniczych rozpatrywanych na mapach paleogeograficznych wskazujących zmiany krajobrazu i sieci wodnej. Klucz do takiej rekonstrukcji należy wypracować uwzględniając bardzo odmienną od słowiańskiego grodowego systemu osadnictwa specyfikę układów zamkniętych dla obcych stosowaną przez Prusów<sup>27</sup>. Źródłowego udokumentowania wymaga więc stawiana tu hipoteza, zgodnie z którą w X i XI w. *miejsce targowe* wspomniane w *Żywocie II* znajdowało się u zbiegu dróg lądowych i końca szlaku żeglugi morskiej po zatoce Družno w rejonie ujścia Dzierzgoni. Był to w owym czasie najważniejszy punkt kontaktowy Pomorza z Prusami, doskonale znany organizatorom misji św. Wojciecha i żeglarzom z Gdańska.

4. XI–XIII w. Geneza zamkniętych systemów obronnych Prusów tkwiła w okresach poprzednich. Wobec narastającego zagrożenia ekspansją ze strony polskiej i Pomorza oraz częstych najazdów duńskich i szwedzkich systemy te cały czas były rozbudowywane. Szczegółnej trosce podlegały umocnienia obronne ziem pogranicznych. Poza szerokim pasem niezamieszkałej puszczy lub błot i mokradel stawiano grody strażnicze ze stałą załogą zbrojną obserwującą drogi i przejścia. Zachowana była tradycja możliwości osadzania się poszczególnych osadników poza pasmem granicznym wspólnoty i tworzenia w ten sposób nowych jednostek osadniczych. Z możliwości tej korzystali zarówno Prusowie jak i słowiańscy wychodźcy z Pomorza i ziemi chełmińskiej. O takim przebiegu wydarzeń informują między innymi pruskie nazwy miejscowe rejestrowane w rejonie Sztumu, Kwidzyna i Malborka, oraz słowiańskie w ziemi elbląskiej, pasłęckiej, w Lanzanii i na Warmii, posiadające metrykę z przed czasów krzyżackich. Jaka jest geneza i znaczenie historyczne nowych, XIII-wiecznych nazw prowincji pruskich, takich jak *Pomezania* i *Pogezania* nikt z historyków dotąd nie rozważał. Zakładano bowiem, że są to reliktowe nazwy okresu plemiennego Prusów. Analiza archeologiczna osadnictwa nie wykazuje jednak żadnych, poza Warmią, zbieżności w zasięgach skupień osadniczych i XIII-, XIV-wiecznych wskazywanych przez źródła pisane prowincji pruskich. Etymologia tych nazw jasno czytelna na gruncie języka pruskiego wskazuje, że określały cechy krajobrazowe krain: *Pomezania-Pomedian* = kraj lesisty; *Pogezania-Pogudian* = kraj porośnięty zaroślami<sup>28</sup>. Nie są to zatem nazwy etnoplemienne.

Najpewniej w czasie wyprawy misji św. Wojciecha nazwa *Pomezanii* jeszcze nie była w użyciu, misjonarze trafili raczej do ziemi plemiennej Prusów — *Pas-saluk* — *Pasłęk*, której granica zachodnia oparta była o pobrzeża zatoki Družno i dolny bieg Dzierzgoni.

<sup>26</sup> J. Powierski, *Stosunki*, jw., s. 54–58.

<sup>27</sup> E. Okulicz-Kozaryn, *Życie codzienne Prusów i Jaćwiegów we wczesnym średniowieczu*, Warszawa, 1983.

<sup>28</sup> K. Būga, *Apie knygas*, w: *Rinktiniai raštai*, t. II, Vilnius 1959, s. 385.

Lokowane w działach granicznych, na zewnątrz systemu obronnego, najczęściej w pobliżu grodu strażniczego, targi i miejsca spotkań z obcymi miały całkowicie odmienny charakter od wcześniejszych wików, czyli osad rzemieślniczo-targowych. Nie powstawały tu stałe skupiska ludności zajmującej się rzemiosłem i wymianą przywożonych towarów, lecz spotykano się w określonych porach roku wyłącznie w celach wymiany towarów. Drogi umożliwiające wędrówki kupców w głąb ziem pruskich prowadziły działami granicznymi, a przejście nimi kontrolowane było przez załogi zbrojne grodów strażniczych. Takim miejscem mógł być wspomniany w *Pasji* gród Cholinum.

Wszystkie te informacje, których hipotetyczne interpretacje traktujemy jako falsyfikację do wstępnej dyskusji, wskazywać zdają się na bardzo głębokie przemiany w strukturze zasiedlenia i systemie terytorialnym Prusów między X a XIII w. Dlatego prosta interpolacja retrogresyjna obrazu rysowanego przez źródła pisane z XIII i XIV w. na stosunki z końca X w. kryje w sobie możliwości popelnienia wielu poważnych błędów.

### III. ŚWIĘTY GAJ i OKOLICE — DOTYCHCZASOWE ROZPOZNANIE ARCHEOLOGICZNE i PERSPEKTYWY BADAWCZE

Zarówno wczesne wersje hipotezy pomezkańskiej jak też wnioski i sugestie zawarte w pracy St. Mieleczarskiego każą zwrócić szczególną uwagę na rejon wsi Święty Gaj i ujście rzeki Dzierżoni do zatoki Drużno. Tu bowiem spodziewać się można najbardziej istotnych archeologicznych potwierdzeń dotychczasowych hipotez.

Poczynając od połowy ubiegłego stulecia na terenie tym dokonano szeregu zwracających na siebie uwagę odkryć<sup>29</sup>. Brakowało ciągle pełnej inwentaryzacji stanowisk archeologicznych, które mogły by stać się podstawą do zaplanowania badań archeologicznych metodą mikroregionalną. Lukę tę wypełniło przeprowadzenie inwentaryzacji powierzchniowej zabytków przez grupę studentów z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem Jerzego Okulicza w 1979 r. Sporządzona wówczas mapa występowania stanowisk archeologicznych objęła zarówno lokalizację obiektów znanych z dawniejszych odkryć, jak i po raz pierwszy zarejestrowane (ryc. 2).

Zinwentaryzowane punkty osadnicze o metryce wczesnośredniowiecznej tworzą pięć, oddzielonych od siebie przestrzeniami pustymi, skupień.

1. W Starym Dolnie ślady dużej osady położonej na zboczach pagórka tuż przy łąkach depresyjnych, dawnym brzegu zatoki. Na podstawie zebranego z powierzchni materiału ceramicznego funkcjonowanie osady można odnieść mało precyzyjnie do IX–XII w. Na wschód od niej, na polach między Starym Dolnem a Powodowem, występują pojedyncze ułamki ceramiki wczesnośredniowiecznej. Konieczna jest ponowna inwentaryzacja powierzchniowa całej okolicy i systematyczne badania wykopaliskowe odcinka osady celem ustalenia chronologii i charakteru.

<sup>29</sup> M. Haftka, jw.

2. Na zachód od wsi Kwietniewo zarejestrowano skupienie stanowisk archeologicznych. Składa się na nie ślad rozległej osady mocno zniszczonej przez orkę, położonej między wsią a skrajem lasu. Być może jest to jedynie peryferia osady wczesnośredniowiecznej, której centrum znajdowało się w miejscu zabudowy wsi. Należy więc przeprowadzić dokładną penetrację powierzchniową wsi, zwłaszcza w rejonie XIV-wiecznego kościoła. Drugi punkt wymagający sprawdzenia to rejon odkrytego w 1919 roku męskiego grobu ciałopalnego z bronią i koniem. Pochówek ten znajduje się w odległości około 150 m od osady, na terenie lasu. Informacja o nim zamieszczona w krótkiej notatce wraz z datowaniem na VI–VII w.<sup>30</sup> nie zawiera dokładnej lokalizacji. Należy więc podjąć dodatkowe przeszukanie wskazanego przez B. Ehrlicha miejsca, bo być może znajdowało się tamże cmentarzysko użytkowane przez kilka pokoleń.

Trzeci, ważny punkt omawianego skupienia osadniczego to grodzisko I położone w kwietniewskim lesie, w pobliżu domniemanego cmentarzyska, ale po drugiej stronie płynącego erozyjnym wąwozem strumienia. Należy ono do typu misowatych z niewysokim wałem na krawędzi. Niewielki sondaż wykopaliskowy zrobiony w jego obrębie w 1972 r. przez M. Haftkę<sup>31</sup> nie dostarczył materiałów pozwalających na ustalenie chronologii. Należy zatem podjąć tu szersze prace wykopaliskowe.

3. Kolejne skupienie stanowisk archeologicznych o metryce wczesnośredniowiecznej odnotowano w bezpośrednim sąsiedztwie wsi Święty Gaj. Do 1979 r. znane stąd było jedynie grodzisko oznaczone jako Kwietniewo 2, a znajdujące się na wschód od wsi. Położone jest na wyniesionym znacznie nad łąkami depresyjnymi terenie morenowym (ok. 52 m n.p.m.) z dwoma ciągami pagórków ozowych otoczonych bezodpływowymi na glinie, podmokłymi zagłębieniami. Jeden z nich jest przecięty sztucznie głębokim a wąskim przekopem. Po wschodniej stronie tak wydzielonego pagórka zachowały się ślady zniszczonego wału otaczającego wydłużony majdan o powierzchni około 4 arów. Widoczne są także ślady wału od strony zachodniej. W 1972 roku sondaż sprawdzający założył M. Haftka<sup>32</sup>, lecz nie uzyskał żadnych materiałów archeologicznych. Według koncepcji St. Mielczarskiego grodzisko to może odpowiadać wspomnianemu w *Pasji* grodowi strażniczemu Cholinum. Hipotezy tej nie można zweryfikować bez ustalenia chronologii i funkcji obiektu. Konieczne jest więc podjęcie w jego obrębie badań wykopaliskowych. Ze względu na specyficzną topografię tego obiektu i brak widocznej warstwy kulturowej poświadczającej stałe jego zamieszkanie, można jedynie sugerować, że była to strażnica a zarazem *introitus* wkomponowany w pierścień umocnień przesiekowych otaczających zamieszkały i zagospodarowany obszar jednej ze wspólnot osadniczych Prusów (lauksu), którego centrum znajdowało się bądź w Starym Dolnie bądź w Kwietniewie. Rzecz oczywista, że strażnice graniczne nie miały odrębnych nazw, a więc miano Cholinum odnosiło się raczej do lauksu, który strażnicę wystawił i utrzymywał.

Inne punkty osadnicze skupienia trzeciego zostały odkryte na zachód od

<sup>30</sup> B. Ehrlich, Bericht über die Tätigkeit der Elbinger Altertums-Gesellschaft in den Vereinjahren 1919/1920 und 1920/1921, *Elbinger Jahrbuch* 2 (1922), s. 163; M. Haftka, s. 269.

<sup>31</sup> M. Haftka, jw., s. 268.

<sup>32</sup> Tamże.

zabudowań wsi Święty Gaj. Na odcinku około 300 m zarejestrowano na powierzchni pięć koncentracji ceramiki wczesnośredniowiecznej i późniejszej. Zalegają w czarnej ziemi charakterystycznej w swej konsystencji dla intensywnej warstwy kulturowej uformowanej w obrębie zwartej zabudowy długotrwałej osady. Tak duże osady są na ziemiach pruskich rzadkością, gdyż przeważnie odkrywano ślady małych, jednodworczych, krótkotrwałych siedlisk rozrzuconych po kilka lub więcej w obrębie lauksów. Stąd przypuszczenie, że jest to ślad osiedla o rozbudowanych funkcjach rolniczych i rzemieślniczo-handlowych. Może jest to właśnie poszukiwane miejsce targowe z X wieku? Ceramika charakterystyczna dla X i początków XI w. została zebrana z centrum stanowiska, na wysokości kościoła we wsi. Wschodni zasięg stanowiska nie został określony ze względu na obecną zabudowę wsi.

W 1896 r. H. Conwentz przeprowadził badania wykopaliskowe dwóch drewnianych pomostów odkrytych w dolinie Dzierzgoni z dobrze zachowanym drewnem w namuliskach i torfach<sup>33</sup>. Pomost II o długości 1230 m położony ok. 1 km na północ od Bągartu prowadzi przez rozszerzającą się przy ujściu dolinę rzeki na stronę pruską. Obliczony na podstawie kierunku zachodniej części przebiegu pomostu punkt końcowy przypada właśnie na centrum opisaną wyżej osady w Świętym Gaju. W miejscu tym na granicy zbocza i doliny zalewowej widoczny jest sztucznie usypany kopiec z występującą na jego powierzchni ceramiką z X i XI w. Być może jest to podstawa wieży, z której kontrolowano zejście z pomostu po stronie pruskiej. Pomost badany przed stuleciem nadal zalega w dobrym stanie na głębokości około 2 m i ponowne jego odślonięcie i zbadanie wydaje się konieczne. Prace Conwentza nie dostarczyły bowiem żadnych materiałów dla jego datowania, nie ustaliły w całości przebiegu przez dolinę i ewentualnego miejsca przerzucenia mostu nad nurtem rzeki. To najbardziej chyba spektakularne urządzenie komunikacyjne z wczesnego średniowiecza na ziemiach polskich datowane było dowolnie przez poszczególnych badaczy wedle ich potrzeb i upodobań. Obecnie po zlokalizowaniu w 1979 r. bągardzkiej części pomostu można przeprowadzić jego badania uzyskując nie tylko zabytki, lecz także datowanie dendrochronologiczne bierwion.

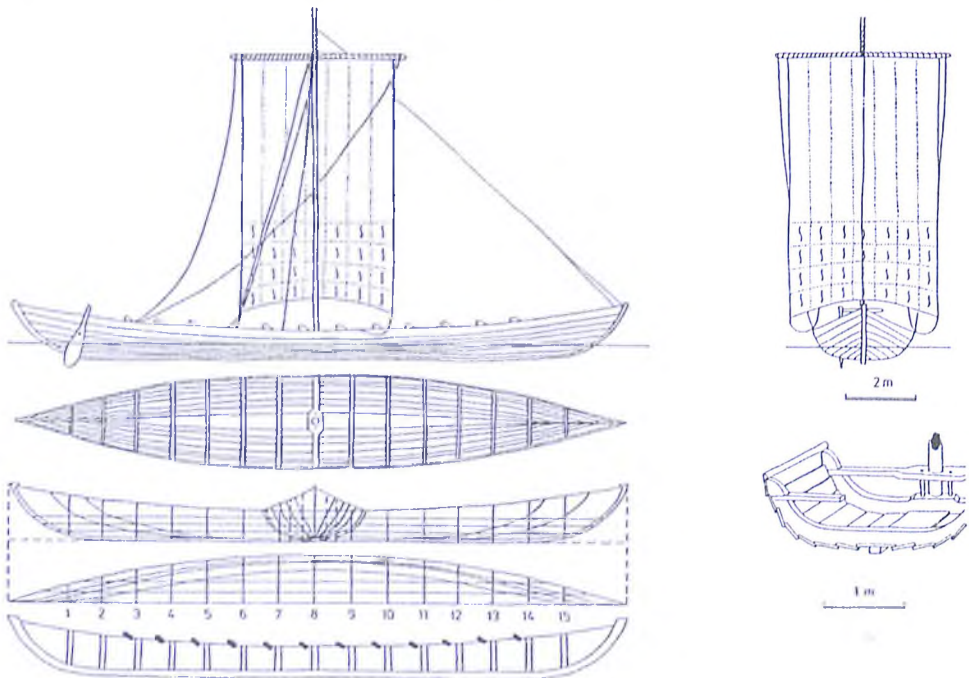
Całość trzeciego skupienia osadniczego, jako najważniejszego członu osadnictwa pruskiego w tym rejonie, powinna być poddana szczegółowym penetracjom inwentaryzacyjnym i następnie systematycznym badaniom wykopaliskowym dla uzyskania obrazu zasiedlenia w końcu X w. i sprawdzenia hipotezy o funkcjonowaniu nieznanego dotąd *miejsca handlowego* w strefie granicznej Pomorza i Prus.

4. Czwarte skupienie punktów osadniczych zasługuje także na baczną uwagę, gdyż być może kryją się tu relikty *miejsca handlowego* i portu po pomorskiej stronie, naprzeciw domniemanego pruskiego targu w Świętym Gaju. Otóż przy wejściu od strony zachodniej na pomost II odkryte zostało niewielkie stanowisko

<sup>33</sup> H. Conwentz, Die Moorbrücken im Thal der Sorge auf der Grenze zwischen West- und Ostpreussen, Danzig, 1897; W. Labaume, Wie alt sind die Moorbrücken im Sorgetal bei Baumgart und Christburg (Ostpreussen)? *Elblinger Jahrbuch* 2 (1937), s. 201–207.

archeologiczne (ok. 8 arów), być może relikw strażnicy przy pomoście. Prowadzone tu w 1957 r. sondażowe badania nie zostały w całości opublikowane, lecz skwitowane notatką z datowaniem na XI i XII w.<sup>34</sup> Zebrany w 1979 r. z powierzchni materiał ceramiczny dopuszcza datowanie początków obiektu na X w. Pewniejsze ustalenia mogą przynieść jedynie ponowne badania wykopaliskowe.

Około 0,5 km na północ od pomostu II, na dzisiejszych łąkach, a w dawniejszej delcie Dzierzgoni odkryto w osadach gytii i torfu znaną powszechnie w literaturze szkatliczej dużą łódź klepkową (ryc. 3). Była to jednostka wiosłowo-żaglowa



Ryc. 3. Rekonstrukcja łodzi z Bagartu (wg P. Smolarka).

o małym zanurzeniu, lecz dużej ładowności, zdatna do żeglugi przybrzeżnej i na pływających zatok. Jej datowanie na IX–XI w. nie jest zbyt precyzyjne<sup>35</sup>. Znalazienie wraku łodzi w tym miejscu nie może być przypadkowe, zwykle bowiem na pływających jednostki takie nie ulegały katastrofie. Domyślać się więc można bliskości portu, koło którego porzucano zużyte statki. Warto więc przeprowadzić w tym rejonie badania geofizyczne i sondażowe dla ewentualnego zlokalizowania dalszych wraków i urządzeń portowych. Być może przystań, do której dobiegały

<sup>34</sup> M. Haftka, jw., s. 262–263; J. Okulicz, M. Jagodziński, jw., s. 21, ryc. 3.

<sup>35</sup> H. Conwentz, Sonderbericht über die in Baumgart bei Christburg ausgegrabenen Überreste eines vorgeschichtlichen Segelbootes, Amtliche Bericht über die Vorwaltung der naturhistorischen, archäologischen und ethnologischen Sammlungen des Westpreussischen Provinzial Museums für das Jahr 1895, Danzig 1895; P. Smolark, Zabytki szkatlicetwa skandynawskiego, Gdańsk, 1963.

statki przylegała do opisanego pomostu, ale to tylko domysł co najwyżej wart sprawdzenia.

Centrum osadnicze w tym rejonie znajdowało się prawdopodobnie na terenie dzisiejszej wsi Bągart. W trakcie inwentaryzacji w 1979 r. przy południowym skraju wsi odkryty został kraniec zasięgu intensywnej warstwy kulturowej rozciągającej się zapewne dalej pod współczesnymi zabudowaniami. Liczne ułamki zebranych naczyń glinianych pozwalają na wstępne określenie czasu funkcjonowania zlokalizowanych tu siedlisk obejmującego X–XIII w. Konieczne jest więc podjęcie systematycznych badań wykopaliskowych pozwalających na pewniejsze określenia chronologii stanowiska i zasięgu warstwy kulturowej w obrębie wsi, zwłaszcza w rejonie XIV-wiecznego kościoła. Według lakonicznej wzmianki w literaturze w rejonie wsi odkryto ślady wczesnośredniowiecznego cmentarzyska ciałopalnego<sup>36</sup>, zaś występujące w okolicy pagórki przecięte głębokimi wąwozami wymagają szczegółowej penetracji archeologicznej.

Skupienie bągarskie jest jakby izolowane od zaplecza zwartego osadnictwa pomorskiego.

5. Piąte skupienie stanowisk archeologicznych odkryto na południe od wsi Święty Gaj, po wschodniej stronie doliny Dzierzgoni koło wsi Mokajmy i Pacholy. Po drugiej stronie rzeki, na polach gospodarstwa rolnego w Nowcu, mimo dobrej prospekcji po świeżej orce nie odkryto żadnych śladów osadnictwa. W miejscu zawężenia pradoliny Dzierzgoni, po jej zachodniej stronie H. Conwentz odkrył w 1896 r. i badał relikty pomostu I<sup>37</sup>. Miał on jedynie 640 m długości ze względu na wąską w tym miejscu dolinę. Zbudowany był podobnie jak pomost II: na wzdłużnych legarach dębowych ułożono poprzeczne, wzmacniające konstrukcje palowaniem bocznym. I w tym przypadku badania nie dostarczyły danych do datowania obiektu. Konieczne jest więc odszukanie w bagnie zachowanej części pomostu i podjęcie próby jego datowania metodą dendrochronologiczną.

Naprzeciw domniemanego, wschodniego krańca pomostu a przy północnym skraju wsi Mokajmy odkryto na pagórku ślady osady z bardzo licznym materiałem ceramicznym średniowiecznym i nowożytnym, wśród którego zidentyfikowano kilka ułamków naczyń niewątpliwie wczesnośredniowiecznych. To sugeruje podjęcie ponownej penetracji obszaru objętego zabudową wsi, bo być może funkcjonował tu we wczesnym średniowieczu jeden z zespołów osadniczych.

Kolejne skupisko ułamków ceramiki odkryto na cyplu między strumieniem a doliną rzeki. Obecność intensywnej warstwy kulturowej ze śladami pożarowymi można zapewne identyfikować ze spaloną w XVII w. wsią Jonkendorf (Jankowo). Dokładna penetracja tego miejsca może ujawnić początki jego zasiedlenia i ewentualnie odnieść je do wczesnego średniowiecza.

Drugie skupisko ceramiki odnotowano na północ od miejscowości Pacholy a wśród zebranych materiałów znajdują się również ułamki naczyń wczesnośredniowiecznych. Samego obszaru wsi Pacholy nie objęto penetracją archeologiczną w 1979 r.

<sup>36</sup> C. E n g e l, W. L a B a u m e, *Kulturen und Völker der Frühzeit im Preussenlande*, Königsberg, 1937.

<sup>37</sup> H. C o n w e n t z, *Die Moorbrücken*, jw.; M. H a f t k a, jw., s. 262.

Niezwykle ważnym odkryciem wchodzącym w skład piątego skupienia osadniczego jest skarb monet pochodzący z pierwszej fali napływu srebra arabskiego, a więc z przełomu VIII i IX w. Natrafiono na niego przypadkowo w 1866 r. na północnym brzegu wąwozu między wsiami Sójki — Mokajmy<sup>38</sup>. Przeprowadzona w 1979 r. szczegółowa penetracja miejsca znalezienia skarbu nie ujawniła żadnych śladów osadnictwa.

Zaprezentowane wyżej stanowiska archeologiczne w rejonie ujścia Dzierzgoni do zatoki Drużno są zaledwie wstępnie rozpoznane. Pogłębione penetracje inwentaryzacyjne mogą z pewnością przynieść nowe odkrycia, co będzie korzystne dla weryfikacji tezy o pobycie misji św. Wojciecha w tym rejonie. W tym też celu należy jak najszybciej rozpocząć poważną akcję badawczą o następującym programie:

1. Przeprowadzić pogłębioną inwentaryzację archeologiczną całego obszaru rozszerzając ją na wybrzeża zatoki Drużno między Starym Dolnem a ujściem rzeki Wąskiej. Szczególnie ważne jest odszukanie w dolinie Dzierzgoni pomostu I, dobra penetracja geofizyczna doliny Dzierzgoni i południowej części dawnej zatoki Drużna. Spodziewać się tu można reliktywów urządzeń komunikacyjnych i ewentualnego śladu portu zalegających w torfach i namuliskach.

2. Przeprowadzić badania wykopaliskowe zarejestrowanych stanowisk archeologicznych dla uzyskania ich chronologii i określenia funkcji w strukturze osadniczej. Szczególnie ważne było by uzyskanie podstaw do datowania obu pomostów, siedlisk w Świętym Gaju i Bągarcie i określenie ich funkcji, oraz śladów osadnictwa w Starym Dolnie, Kwietniewie, Mokajmach i Pachofach.

3. Droga badań przyrodniczych, bardzo zresztą żmudnych i najkosztowniej-szych w całej akcji, podjąć próbę sporządzenia mapy rekonstruującej zasięg linii brzegowej zatoki Drużna w X wieku, sieci hydrograficznej, pokrycia roślinnego w tamtym czasie i innych elementów krajobrazowych. Nie wystarczają już bowiem dawniejsze opracowania Bertrama<sup>39</sup>. Postęp w badaniach nad przekształceniami delty Wisły, Zalewu Wiślanego i Drużna rokuje nadzieję na uzyskanie bardzo prawdopodobnej rekonstrukcji obrazu tego rejonu w X w.<sup>40</sup> Naniesienie na taką mapę zweryfikowanych i wydatowanych na X w. stanowisk archeologicznych pozwoli na uzyskanie kartogramu umożliwiającego weryfikację hipotezy o pobycie św. Wojciecha w tym rejonie ziem pruskich.

## ZAKOŃCZENIE

Wobec zbliżającej się uroczystości obchodów tysiąclecia śmierci św. Wojciecha w kwietniu 1997 r. czasu na przeprowadzenie projektowanych badań archeologicznych i przyrodniczych jest niewiele — tylko trzy sezony na prace

<sup>38</sup> T. Kiersnowska, R. Kiersnowski, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Pomorza*, Warszawa, 1959.

<sup>39</sup> H. Bertram, *Die physikalische Geschichte des Weichseldeltas*, w: H. Bertram, W. La Baume, O. Kleoppel, *Die Weichsel-Nogat-Delta*, Danzig, 1924.

<sup>40</sup> M. Jagodziński, M. Kasprzycka, jw.



wykopaliskowe. Rzecz oczywista więc, że program tych prac trzeba będzie ograniczyć do rozpoznania punktów niezbędnych dla rozstrzygnięcia kluczowych zagadnień hipotezy pomezajskiej. Konieczne jest także by program badawczy realizował zespół powołany przez wyspecjalizowany instytut naukowy. Mamy nadzieję, że Instytut Archeologii i Etnografii PAN podejmie to ważne zadanie badawcze a Komitet Badań Naukowych znajdzie odpowiednie fundusze na jego wykonanie.

## DIE MISSION DES HEILIGEN ADALBERT (WOJCIECH) VON PRAG IN PREUSSEN. DIE SIEDLUNGSGESCHICHTLICHEN REALIEN UND FORSCHUNGSPERSPEKTIVEN

### ZUSAMMENFASSUNG

Das sich nähernde Millenium der Mission des Heiligen Adalbert in Preussen und seines Märtyrertodes am 23. April 997 gibt Anlass zu Studien über dieses, für die polnische Geschichte so bedeutende Ereignis. Adalbert (Wojciech) Slavnikovič, aus der böhmische fürstlichen Familie, Bischof von Prag, und Lehrer und Freund Kaiser Ottos III, gehört zu den wichtigsten Personen im damaligen Europa. Sein Tod während der Mission war in der ganzen christlichen Welt bekannt. Adalbert wurde zum ersten Patron des polnischen Staats. In Bezug auf seine Kanonisierung entstanden schon am Anfang des 11. Jh. die *Vita sancti Adalberti* und die *Passio Sancti Adalberti*, die u.a. auch seinen Aufenthalt am Hof von Boleslaw Chrobry und die preussische Mission beschreiben. Es sind umfangreiche schriftliche Quellen zur Geschichte Polens, die auch einige Informationen über die Gesellschaft der heidnischen Pruzzen (Alt-Preussen) am Ende des 10. Jh. enthalten.

Das Thema des Aufsatzes betrifft die Reise Adalbert und seiner zwei Weggenossen von Gdańsk (Danzig) nach Preussen und seinen Aufenthalt unter den heidnischen Pruzzen. Es gibt zwei Hypothesen, die sich auf die Route und die Aufenthaltsorte beziehen. Die erste verbindet den Ort des Todes mit Samland und dem Pregelmündungsgebiet; die zweite mit dem südlichen Ufer des damaligen Družno (Drausen)-Sees. Die erste Konzeption scheint zweifelhaft zu sein; sie basiert nur auf der kirchlichen Tradition und späteren Überlieferungen. Als plausibler lässt sich also die zweite, sog. pomesanische Hypothese bewerten. Nach Meinung von St. Mielezarski (1967) fuhr Adalbert mit einem Boot von Gdańsk über das Frische Haff zum südlichen Družno-Seeufer und landete in der Nähe einer Marktsiedlung (*merkatus*) und eines Hafens. Heute ist schon klar, dass es — entgegen Mielezarskis Meinung — das berühmte *Truso* nicht sein kann, weil, nach archäologischen Fundmaterialien, diese Siedlung in dieser Zeit, d.h. am Ende des 10. Jh. schon seit einem Jahrhundert nicht mehr existierte. Der Hafen und der Marktplatz, die Adalbert besuche, müssen eher an der Mündung des Dzierzgoń (Sorge)-Flusses in den Družno-See liegen. Die aus der Analyse der *Vita Sancti Adalberti* ausgeführte Hypothese von Mielezarski, dass dieser Marktplatz sich in der Nähe der Grenze zwischen dem Territorium der Pruzzen und dem polnischen Gebiet in der Weichselmündung befand, soll also eine Bestätigung finden, weil diese Grenze damals die Dzierzgoń-Sorge entlanglief. Plausibel ist auch eine alte — und von Mielezarski unterstützte — Identifizierung der in der *Passio Sancti Adalberti* erwähnten Siedlung *Cholinum* mit dem Dorf Pachollen (Abb. 2). Das Präfix *pa-*, das in der pruzzischen Sprache „in der Nähe“, „bei“ bedeutet, kommt oft zusammen mit dem „eigentlichen“ Namen in diesem Raum vor. Als ein weiterer Beleg lässt sich die ältere Tradition des Kults des Heiligen Adalbert in Święty Gaj (Heiligenwalde) bewerten und die seiner Umgebung im 19. Jh. notierten Legenden, die den Märtyrertod des Heiligen betreffen.

Die Siedlungsstruktur im Gebiet zwischen Unterweichsel und Nogat spiegelt an der Wende vom 10. und 11. Jh. die Territorien (*terrae*) wider (Abb. 1); an der Pasłęka (Passarge), Bauda und Omet befand sich das Zentrum von Warmia (Ermland), im nördlichen Teil der Elbinger Höhe lag Lanzia und im Gebiet der heutigen Stadt Elbląg (Elbing) — ein anderes, unbekanntes Stammgebiet, vielleicht Witland. Das letztere Territorium war in der Wikingerzeit, bis zur Mitte des 10. Jh., mit den Schrittfahrtstrassen und dem baltischen Handel eng verbunden, später aber verlor es seine Bedeutung.

Die Siedlungskonzentration im Gebiet zwischen den süd-westlichen Rändern der Elbinger Höhe bis zur unteren Dzierzgoń-Sorge lässt sich mit der --- in der Quellen aus dem 13. Jh. bekannten --- *terra Passalluc*, die Landschaft Pasłęk (Preussisch Holland), identifizieren. In diesem Raum kann man einige kleinere Siedlungsgebiete feststellen. Eines davon befand sich in der Umgebung von Święty Gaj, Kwietniewo und Stare Dolno (Abb. 2). Nach dem Zusammenbruch der wikingschen „Handelsherrschaft“ im Weichseldelta in der Mitte des 10. Jh. begann die Strasse von Weichselpommern und Gdańsk zum Land der Pruzzen eine grosse Rolle zu spielen. Diese Strasse überschreitet die pommersch-preussische Grenze eben zwischen Święty Gaj und Bagart (Baumgart). Eine archäologische Untersuchung dieses Gebiets ist also notwendig.

Das Forschungsprogramm basiert sowohl auf älteren Entdeckungen als auch auf Ergebnissen der archäologischen Inventarisierung, die dort J. Okulicz 1979 durchgeführt hat (Abb. 2). Man kann dort fünf frühmittelalterliche Siedlungskonzentrationen aussondern. Als die wichtigsten Punkte kann man nennen: Spuren einer Niederlassung aus dem 10–13. Jh. in Stare Dolno, eine Gruppe der Fundstellen bei Kwietniewo und das Gebiet bei Święty Gaj, das als bedeutendstes gelten kann.

Beim berühmten Wallberg Kwietniewo wurden 1979 Reste einer grossen Siedlung entdeckt, die im Dzierzgoń-Tal, zwischen dem heutigen Dorf Święty Gaj und der Flussterrasse lag. Die Fundmaterialien lassen diese Niederlassung in die Zeit vom 10. bis 13. Jh. oder sogar später datieren. Zur Siedlung soll die berühmte Brücke II aus Bagart, die 1896 von H. Conwentz entdeckt wurde, gehören. Es war eine mit Eichenbäumen ausgelegte Strasse über das Flusstal, die 1230 m. misst. Diese interessanteste Verkehrseinrichtung in Polen hat bis heute keine präzise Datierung, was auf die Notwendigkeit der archäologischen und dendrochronologischen Untersuchungen hinweist. An der westlichen Seite der Brücke II lag das Dorf Bagart. Bemerkenswert ist auch ein grosses Segelhut (Abb. 3), das auf der Aue nördlich der Brücke II, also im ehemaligen (10. Jh.) Seegebiet gefunden wurde. Es ist vielleicht ein Kennzeichen eines frühmittelalterlichen Hafens.

Eine weitere Siedlungskonzentration bilden Spuren der Niederlassungen in Jankowo, Mokajmy und Pacholy und ein Hortfund der arabischen Dirhemen aus dem Anfang des 9. Jhs., der zwischen Mokajmy und Sójki entdeckt wurde. Dort fand auch H. Conwentz die Reste der Brücke I, die ähnlich wie die oben beschriebene über das Dzierzgoń-Tal führte. Auch in diesem Fall sind die dendrochronologischen Untersuchungen nötig.

Das oben gezeichnete Bild muss durch Flurbegehungen und moderne geophysische Untersuchungen ergänzt werden. Ausser den vorgeschlagenen Ausgrabungen sollten auch ausführliche paleogeographische Forschungen durchgeführt werden, um die ehemalige Hydrographie und frühgeschichtliche Landschaft zu rekonstruieren.